

Sygn. akt II W 444/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności oskarżyciela publicznego Komendy Powiatowej Policji w K. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo oraz oskarżycielki posiłkowej A. S. – nie stawiła się zawiadomiona prawidłowo po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10 grudnia 2015 r., 10 lutego 2016 r.

w sprawie przeciwko **R. L., synowi G. i M. z domu R., urodzonemu w dniu (...) w K.**

obwinionemu o to, że:

w dniu 22 maja 2014 roku około godziny 15:10 w miejscowości S. na drodze publicznej, kierując pojazdem marki L. o nr rej. (...), nie zachował należytych środków ostrożności podczas manewru zawracania, w wyniku czego uderzył przednią częścią pojazdu w prawy tylni bok N. o nr rej. (...), wykonującego manewr skrętu z ul. (...) w ul. (...), czym spowodował zagrożenie w bezpieczeństwie ruchu drogowego

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw

I. uniewinnia obwinionego R. L. od popełnienia zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 maja 2014 roku około godziny 15:10 R. L. kierując samochodem marki L. o nr rej. (...) przejeżdżał przez miejscowość S., jadąc stanowiącą drogę publiczną ul. (...). W pewnym momencie, sygnalizując ten manewr za pomocą kierunkowskazu, skręcił z tej ulicy w prawo na ul. (...), stanowiącą utwardzoną drogę wewnętrzną, która prowadzi do sklepu sieci (...), stacji benzynowej i siedzib kilku firm, przejechał tą drogą pewien odcinek, po czym ponownie sygnalizując to za pomocą kierunkowskazu, wykonał manewr zawracania. Po zakończeniu tego manewru pojazdu kierowany przez R. L. zaczął z niewielką prędkością zbliżać się do ul. (...).

W pewnej odległości za pojazdem kierowanym przez R. L. ul. (...) w S. poruszał się pojazd marki N. o nr rej. (...), którym kierowała A. S. (wówczas P.), zaś obok niej na przednim siedzeniu pasażera w samochodzie siedziała również A. K., którą ta pierwsza odwoziła do domu. Pojazd ten również skręcił w utwardzoną ul. (...), sygnalizując manewr skrętu w prawo za pomocą kierunkowskazu, po czym A. S. nie wyprostowując nawet pojazdu zgodnie z osią ulicy, na którą wjechała, zamierzała podjąć manewr skrętu w lewo w gruntową drogę również stanowiącą ul. (...), która jest w początkowym odcinku równoległa do ul. (...), jednak wjazd do niej znajduje się już na początkowym odcinku

utwardzonej ul. (...). A. S. tego ostatniego manewru nie sygnalizowała za pomocą lewego kierunkowskazu i nie wyprostowując pojazdu do osi utwardzonej ul. (...) i nie ustępując pierwszeństwa pojazdowi prowadzonemu przez R. L. kierując się pojazdem pod kątem do tej osi wykonała przedmiotowy manewr tuż przed nadjeżdżającym pojazdem R. L.. W konsekwencji ten ostatni nie zdążył podjąć manewru obronnego i przodem swojego pojazdu uderzył w prawy, tylny bok pojazdu marki N. kończącego już manewr skrętu w lewo w gruntową ul. (...) i znajdującego się po części na tej drodze i na utwardzonej ul. (...), natomiast w całości poza drogą publiczną – ul. (...).

W wyniku wskazanej wyżej kolizji w pojeździe marki N. została zarysowana tylna prawa obręcz koła (alufelga), zaś w pojeździe marki L. przerysowany został przedni zderzak, uszkodzona ramka mocująca tablicę rejestracyjną i sama tablica rejestracyjna. Po kolizji osoby poruszające się obydwoma pojazdami w trakcie rozmowy wskazywały drugą stronę jako winną spowodowania kolizji. Na miejsce została wezwana Policja, jej funkcjonariusze K. D. i M. G. (wówczas B.) przyjechali po pewnym czasie i po rozmowie z uczestnikami zdarzenia oraz dokonaniu oględzin obu pojazdów i miejsca zdarzenia uznali za winnego spowodowania kolizji R. L., stwierdzając, że wykonując manewr zawracania miał on obowiązek ustąpić pierwszeństwa przejazdu drugiemu pojazdowi. R. L. odmówił przyjęcia zaproponowanego mu mandatu karnego.

/Dowód: wyjaśnienia obwinionego R. L. k. 22v.-23v., 134-137; częściowo zeznania świadka A. S. k. 14v., 138-141; częściowo zeznania świadka A. K. k. 17v., 141-143; zeznania świadka K. D. k. 32v., 143-146; zeznania świadka M. G. k. 34v., 162-163; notatka urzędowa k. 3; protokół oględzin samochodu marki N. k. 4; protokół oględzin samochodu marki L. k. 5; szkic sytuacyjny miejsca zdarzenia k. 6; fotografie k. 7-13; częściowo notatka urzędowa z załącznikami w postaci wydruków map k. 25-27; informacja z Zarządu Dróg Wojewódzkich w G. k. 154/

R. L. został obwiniony o to, że w dniu 22 maja 2014 roku około godziny 15:10 w miejscowości S. na drodze publicznej, kierując pojazdem marki L. o nr rej. (...), nie zachował należytych środków ostrożności podczas manewru zawracania, w wyniku czego uderzył przednią częścią pojazdu w prawy tylny bok N. o nr rej. (...), wykonującego manewr skrętu z ul. (...) w ul. (...), czym spowodował zagrożenie w bezpieczeństwie ruchu drogowego, tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

/Wniosek o ukaranie k. 2/

Obwiniony R. L. nie był jak dotychczas karany.

/Dowód: dane o karalności k. 36/

Obwiniony R. L., przesłuchany w toku postępowania wyjaśniającego oraz na rozprawie, dwukrotnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia.

/Dowód: wyjaśnienia obwinionego R. L. k. 22v.-23v., 134-137/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu po analizie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego należało uznać, że brak jest podstaw do ustalenia, aby obwiniony R. L. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie.

Sąd doszedł do powyższego wniosku po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd dokonując ustaleń faktycznych oparł się jednak przede wszystkim na wyjaśnieniach obwinionego R. L. oraz na dowodach w postaci dokumentów. Te ostatnie zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, we właściwej formie, ich autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony, w związku z czym Sąd uznał przedmiotowe dokumenty za pełnowartościowy materiał dowodowy, ze wskazanymi dalej uwagami co do treści jednego z tych dokumentów.

Swoje ustalenia faktyczne Sąd opierał również częściowo na zeznaniach świadków A. S. (w dacie wskazanej w zarzucie P.) i A. K., które należy uznać za wiarygodne w tej części, w której nie stoją one w sprzeczności z pozostałym

materiałem dowodowym oraz z zasadami logicznego rozumowania i wskazaniem doświadczenia życiowego. W pozostałej, wskazanej dalej części, w ocenie Sądu zeznania te budziły pewne wątpliwości co do ich wiarygodności, albowiem nie były do końca jasne, logiczne i konsekwentne, zaś zdaniem Sądu w tej części miały one na celu opisanie zdarzenia objętego zarzutem w taki sposób, aby na ich podstawie za osobę winną spowodowania opisanej wyżej kolizji drogowej został uznany obwiniony R. L., nie zaś A. S.. Podobnie pewne wątpliwości, aczkolwiek z nieco innych względów i może nie tyle co do ich wiarygodności, ile co do przyjętych wniosków dotyczących oceny przyczyn zaistnienia rozpatrywanego zdarzenia drogowego, budzą w ocenie Sądu zeznania świadków K. D. i M. G. (w dacie wskazanej w zarzucie B.), w związku z czym również one jedynie częściowo posłużyły Sądowi do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Obwiniony R. L. w swoich wyjaśnieniach w sposób konsekwentny i logiczny opisał przebieg zdarzenia z dnia 22 maja 2014 r., zaś przy uwzględnieniu, że wyjaśnienia obwinionego korespondują z dowodami dokumentarnymi lub przynajmniej nie stoją z nimi w sprzeczności, w ocenie Sądu wyjaśnienia te należy uznać za wiarygodne. Jedynymi dowodami, które pozostają w pewnym zakresie w sprzeczności z wyjaśnieniami obwinionego, są zeznania świadków A. S. i A. K., jednak zdaniem Sądu, jak już wyżej zasygnalizowano, to właśnie te ostatnie budzą w pewnej części wątpliwości co do ich wiarygodności, albowiem nie są do końca jasne i logiczne, jak również nie do końca współgrają z innymi dowodami. W konsekwencji w ocenie Sądu spośród dwóch częściowo odmiennych wersji zdarzenia, podanych przez obwinionego i wymienionych świadków, za wiarygodną należało uznać tę pierwszą.

W szczególności obwiniony logicznie opisał, że najpierw zjechał w prawo z ul. (...) w utwardzoną ul. (...), a następnie po przejechaniu nią pewnego odcinka wykonał manewr zawracania, oba te manewry sygnalizując za pomocą kierunkowskazu. Z jego wyjaśnień wynika, że gdy zakończył już ten ostatni manewr, jadąc prosto w kierunku ul. (...), zauważył pojazd marki N., który najpierw skręcił z ul. (...) w utwardzoną ul. (...) sygnalizując ten manewr kierunkowskazem, zaś następnie, już bez użycia lewego kierunkowskazu, przeciął jego pas ruchu, wjeżdżając bezpośrednio przed jego samochód, i w efekcie doszło do kolizji. Ponadto obwiniony obszernie opisał późniejsze zdarzenia związane w szczególności z interwencją funkcjonariuszy Policji.

Na podstawie dowodów dokumentarnych w postaci protokołów oględzin samochodów marki N. i L. (k. 4, 5) Sąd ustalił pokolizyjne uszkodzenia obu pojazdów, z których jednoznacznie wynika, że pojazd kierowany przez obwinionego uderzył przodem w prawy tylny bok (koło) pojazdu kierowanego przez A. S.. Z kolei na podstawie dowodów w postaci szkicu sytuacyjnego miejsca zdarzenia (k. 6) i fotografii (k. 7-13) Sąd ustalił charakter miejsca zdarzenia, w tym ukształtowanie znajdujących się tam dróg, a zwłaszcza okoliczność, iż wjazd na gruntową ul. (...) nie następuje bezpośrednio od ul. (...) (byłoby to zresztą niemożliwe, skoro na początkowym odcinku tej pierwszej są to drogi równoległe), lecz z utwardzonej ul. (...), w którą należy najpierw zjechać w prawo z ul. (...). Z dokumentów tych wynika również, że z pewnością do kolizji doszło już poza obrębem ul. (...), co podkreślał obwiniony i co także miało pewne, wskazane dalej znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W świetle zgromadzonych dowodów wątpliwości budzi natomiast, czy wspomniane wyżej miejsce kolizji stanowi drogę publiczną. Okoliczność taka wynika z notatki urzędowej z załącznikami w postaci wydruków map (k. 25-27), jednak z jej treści można wywnioskować, iż wniosek taki został wywiedziony na podstawie niezbyt precyzyjnych obliczeń związanych z uwzględnieniem skali uzyskanej przez funkcjonariusza Policji mapy tego terenu oraz informacji uzyskanych od pracownika firmy (...). Sąd próbując zweryfikować tę kwestię uzyskał informację z Zarządu Dróg Wojewódzkich w G. (k. 154) i z jej treści wynika już, że organ ten nie jest w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi, czy miejsce kolizji stanowi drogę publiczną, podobnie jak nie był w stanie udzielić informacji, czy nieutwardzona droga, w którą wjeżdżał pojazd marki N., stanowi drogę publiczną. W tej sytuacji, nie mogąc usunąć wątpliwości istniejących w tym zakresie (zdaniem Sądu nie mogło to nastąpić w drodze proponowanego w tej ostatniej informacji geodezyjnego wznowienia granic mającego miejsce już po rozpatrywanym zdarzeniu), Sąd stosownie do treści art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw wątpliwości te rozstrzygnął na korzyść obwinionego, uznając, iż kolizja nastąpiła poza drogą publiczną, zaś charakter drogi publicznej miała jedynie ul. (...).

Odnosząc się do zeznań funkcjonariuszy Policji K. D. i M. G. wskazać należy, iż miały one drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadkowi ci nie uczestniczyli w zdarzeniu objętym zarzutem i swoją wiedzę na jego temat czerpali, co sami przyznali, z relacji osób bezpośrednio uczestniczących w tym zdarzeniu. Przy uwzględnieniu przyjętego przez świadków wniosku, iż to R. L. był winnym spowodowania przedmiotowej kolizji, należy uznać, iż przyjęli oni bardziej wersję zdarzenia podaną przez A. S. i A. K., a ponadto z ich zeznań wynika, że swój wniosek oparli na kilku błędnych założeniach, takich jak uznanie, iż kolizji nastąpiła w trakcie wykonywania przez obwinionego manewru zawracania i w konsekwencji powinien był on ustąpić pierwszeństwa przejazdu (zdaniem Sądu brak podstaw do przyjęcia takiego ustalenia), że pojazd marki N. poruszał się drogą publiczną i skręcając z drogi głównej miał pierwszeństwo przejazdu (ze wskazanych wyżej względów nie można przyjąć takiego założenia, albowiem pojazd ten wjechał najpierw na utwardzoną ul. (...), co do której nie można jednoznacznie przyjąć, iż stanowi ona drogę publiczną), czy wreszcie, że to pojazd obwinionego uderzył w pojazd marki N. (to ustalenie jest akurat prawidłowe, jednak zdaniem Sądu samo w sobie nie może być decydujące dla ustalenia osoby winnej spowodowania kolizji). Ponadto na rozprawie świadek K. D. zeznał, iż w jego ocenie z ul. (...) można skrócić bezpośrednio w nieutwardzoną ul. (...), jednak po okazaniu szkicu sytuacyjnego nie był już jednoznaczny w podawaniu tej okoliczności. W konsekwencji Sąd zeznania omawianych świadków uwzględnił przy dokonywaniu ustaleń dotyczących samego przebiegu przeprowadzonej przez nich interwencji Policji, natomiast nie podzielił wniosków tych świadków w przedmiocie ustalenia sprawy kolizji.

Jak już wyżej wskazano, w ocenie Sądu szereg wątpliwości ujawnia się po dokonaniu dokładnej analizy zeznań świadków A. S. i A. K., przez co nie sposób uznać przedmiotowych zeznań za w całości wiarygodne. A. S. w trakcie pierwszego przesłuchania zeznała, że zatrzymała się po skręcie w prawo z ul. (...) upewniając się, że nikt nie jedzie z kierunku przeciwnego, po czym wykonała manewr skrętu w ul. (...) (w domyśle tę gruntową), zaś wówczas doszło do kolizji z wykonującym nagle manewr zawracania pojazdem obwinionego. Świadek przyznała przy tym, że nie sygnalizowała skrętu w lewo, albowiem wobec okoliczności, iż gruntowa ul. (...) jest równoległa do ul. (...), nie jest to konieczne. Analogicznie zeznała w trakcie pierwszego przesłuchania świadek A. K.. Już te zeznania tych świadków budzą pewne wątpliwości, trudno bowiem zrozumieć, na czym dokładnie miało polegać upewnienie się przez A. S., iż z przeciwnego kierunku nie jedzie żaden pojazd, skoro pomimo poruszania się z przeciwnego kierunku pojazdu obwinionego wykonała, i to niesygnalizowany, manewr skrętu w lewo. Zdaniem Sądu nie sposób również uznać za wiarygodne twierdzeń obu świadków, iż manewr zawracania wykonany przez obwinionego był nagły i w domyśle nastąpił on albo w tej samej chwili, co manewr skrętu w lewo pojazdu N., albo nawet już po rozpoczęciu tego ostatniego manewru. Wskazania doświadczenia życiowego uczą bowiem, że manewr skrętu w lewo wykonywany z tej samej pozycji, co manewr zawracania, powinien trwać krócej, a wówczas nie powinno dojść do kolizji obu pojazdów, albowiem zanim obwiniony zakończyłby manewr zawracania, pojazd N. powinien już zakończyć manewr skrętu w lewo i znaleźć się w całości na gruntowej ul. (...). Na miejscu zdarzenia nie ujawniono również żadnych śladów mogących wskazywać na gwałtowny manewr zawracania ze strony obwinionego.

Jeszcze więcej wątpliwości co do z jednej strony wiarygodności zeznań tych świadków, a z drugiej prawidłowości sposobu jazdy A. S., ujawnia się po analizie zeznań omawianych świadków złożonych na rozprawie, zwłaszcza w odniesieniu do twierdzeń A. S.. W szczególności ze złożonych wówczas zeznań A. S. wynika, że jechała ona prosto i wykonywała jeden manewr w tym sensie, że wjeżdżając najpierw w utwardzoną ul. (...), a później gruntową ul. (...) jechała w jednym kierunku, niejako pod skosem, pomimo że w ocenie Sądu ukształtowanie drogi w tym miejscu jej do tego nie uprawniało i konieczne było wykonanie najpierw manewru skrętu w prawo, a później manewru skrętu w lewo. A. S. powołała się przy tym na okoliczność, że obwiniony nie miał prawa zawracać w tym miejscu, co nie ma jednak potwierdzenia w jakimkolwiek dowodzie oraz w obowiązujących przepisach. Przyznała przy tym, że gdyby samochód obwinionego jechał prosto od Biedronki (czyli z przeciwnego kierunku ruchu utwardzonej ul. (...)), to musiałaby go przepuścić, zaś zdaniem Sądu w świetle całokształtu materiału dowodowego zaistniała taka właśnie sytuacja. Trudne do wytłumaczenia w kontekście treści pozostałych jej zeznań jest stwierdzenie A. S., iż obwiniony zawracał znajdując się w odległości około 100-150 metrów od głównej drogi, mając bowiem na uwadze, iż kolizja nastąpiła w odległości zaledwie kilku metrów od ul. (...), teza taka jednoznacznie potwierdza wersję obwinionego, iż w chwili kolizji manewr zawracania miał on już dawno za sobą i kierował się prosto w stronę ul. (...). Kierująca N. przyznała przy tym, że

pojazd obwinionego uderzył w jej pojazd jadąc już prosto, co także potwierdza wersję obwinionego, zaś podważa wersję przyjętą w zarzucie, iż kolizja nastąpiła podczas wykonywania przez obwinionego manewru zawracania. W tej sytuacji ponownie niezrozumiałe jest twierdzenie A. S., że pojazd obwinionego znajdował się w odległości 6-8 metrów od jej pojazdu, gdy ten stał i w domyśle gdy wymieniona zamierzała podjąć manewr skrętu w lewo w gruntową ul. (...), skoro bowiem pojazd obwinionego jechał już wówczas prosto, to A. S. powinna go przepuścić, co sama przyznała, a mimo to tego nie uczyniła i wjechała przed ten pojazd. Podobnie niejasne jest stwierdzenie omawianego świadka, iż wjazd w gruntową ul. (...) odbywa się i od ul. (...), i od asfaltowej ul. (...), zwłaszcza że po chwili sama przyznała ona, że bezpośredniego wjazdu z ul. (...) w drogę gruntową nie ma.

Także zeznania świadka A. K. złożone na rozprawie budzą pewne dodatkowe wątpliwości we wskazanych wyżej kwestiach. Świadek ta nie była w szczególności w stanie wskazać, czy A. S. włączyła lewy kierunkowskaz, ale z zeznań tej ostatniej wynika jednoznacznie, że nie, albowiem uważała, że nie ma takiej potrzeby. A. K. nie była natomiast konsekwentna w kwestii tego, czy pojazd kierowany przez A. S. zatrzymał się na utwardzonej ul. (...), co może budzić wątpliwości, czy to nastąpiło, co z kolei mogłoby tłumaczyć, dlaczego A. S. podjęła manewr skrętu w gruntową ul. (...) pomimo nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu obwinionego, i że wynikało to z nieostrożności tej pierwszej i nieuprawnionego traktowania całego zjazdu z ul. (...) w gruntową ul. (...) jako jednego, ciągłego manewru wykonywanego w sposób płynny, bez zachowania należytej ostrożności.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, że obwinionemu R. L. nie można przypisać popełnienia czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie, albowiem nie pozwala na to zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Przede wszystkim wskazać należy, iż zarzucane obwinionemu wykroczenie kwalifikowane z art. 86 § 1 kw. popełnia ten, kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Jak już natomiast wyżej wskazano, w niniejszej sprawie brak jest podstaw do dokonania pewnego ustalenia, aby rozpatrywana kolizja drogowa nastąpiła na drodze publicznej, a tym bardziej w strefie zamieszkania lub strefie ruchu. W tej sytuacji w ocenie Sądu zachowanie obwinionego R. L. można by było rozpatrywać co najwyżej w kontekście możliwości popełnienia wykroczenia kwalifikowanego z art. 98 kw.

Wykroczenie określone w tym ostatnim przepisie popełnia natomiast ten, kto prowadząc pojazd poza drogą publiczną, strefą zamieszkania lub strefą ruchu, nie zachowuje należytej ostrożności, czym zagraża bezpieczeństwu innej osoby. Z treści przedmiotowego przepisu wynika w sposób jednoznaczny, że opisane w nim wykroczenie ma charakter materialny (skutkowy), a jednym z jego znamion jest nastąpienie skutku w postaci zagrożenia bezpieczeństwa innej (tzn. innej niż prowadzący pojazd) osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 października 2005 r., sygn. akt II KK 107/05, LEX nr 164268). Zagrożenie takie musi być przy tym realne, a nie tylko abstrakcyjne czy hipotetyczne, i z reguły polega na bezpośrednim zagrożeniu spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia innej osoby, przy czym nie jest wymagane wystąpienie po stronie pokrzywdzonego jakichkolwiek obrażeń ciała, dla bytu wykroczenia wystarczające jest bowiem stwierdzenie, iż istniało realne zagrożenie spowodowania takich obrażeń. Natomiast zdaniem Sądu brak podstaw do przyjęcia, aby znamię zagrożenia bezpieczeństwa innej osoby we wskazanym wyżej rozumieniu zostało zrealizowane w zachowaniu obwinionego R. L. zarzucanym mu w niniejszej sprawie. Zaistniała kolizja miała bowiem niezbyt poważny charakter, co wynika jednoznacznie z minimalnych uszkodzeń obu uczestniczących w niej pojazdów, co z kolei wskazuje na małą prędkość przedkolizyjną tych pojazdów, zwłaszcza pojazdu kierowanego przez obwinionego. Z powyższych względów nie sposób w realiach niniejszej sprawy przyjąć, aby obwiniony R. L. swoim zachowaniem wypełnił opisane wyżej znamię wykroczenia kwalifikowanego z art. 98 kw. Jedynym skutkiem zaistniałej kolizji było uszkodzenie mienia, jednakże nie stanowi ono znamienia wykroczenia kwalifikowanego z art. 98 kw. Już ta okoliczność jest w ocenie Sądu wystarczająca do wydania w niniejszej sprawie wyroku uniewinniającego.

Niezależnie od powyższej kwestii szereg dalszych okoliczności przemawia przeciwko możliwości przypisania obwinionemu R. L. popełnienia wykroczenia kwalifikowanego czy to z art. 86 § 1 kw., czy to z art. 98 kw. W przypadku obu tych wykroczeń należałoby bowiem ustalić, że obwiniony nie zachował należytej ostrożności i w konsekwencji

naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, do czego w ocenie Sądu brak podstaw. Zdaniem Sądu takich naruszeń dopuścił się natomiast drugi z kierowców uczestniczących w zdarzeniu i to właśnie A. S. należy uznać za jedyną osobę, która spowodowała zaistnienie objętej zarzutem kolizji drogowej. Należy natomiast przyjąć, że R. L. poruszał się w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, a ustalony przez Sąd stan faktyczny nie daje podstaw do stwierdzenia, aby to obwiniony jakimkolwiek naruszeniem przepisów ruchu drogowego przyczynił się do powstania kolizji.

Analiza zarzutu postawionego R. L. prowadzi do wniosku, iż miał się on dopuścić naruszenia przepisów ruchu drogowego w ten sposób, że nie zachował należytych środków ostrożności podczas manewru zawracania, w wyniku czego uderzył przednią częścią pojazdu w prawy tylny bok pojazdu marki N. wykonującego manewr skrętu z ul. (...) w ul. (...). Już to ostatnie stwierdzenie nie jest zgodne z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd, albowiem zdaniem Sądu A. S. wykonywała manewr skrętu w gruntową ul. (...), podczas którego doszło do kolizji, nie tyle z ul. (...), ile z utwardzonej ul. (...), na którą najpierw musiała wjechać. Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw do ustalenia, aby kolizja nastąpiła podczas wykonywania przez obwinionego manewru zawracania i w wyniku nieostrożnego wykonania tego manewru. Gdyby tak było, to w świetle wskazań doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania pojazd kierowany przez obwinionego powinien uderzyć w pojazd marki N. swoją lewą przednią częścią, uderzył natomiast frontem, co przyznała nawet A. S.. Zeznania tej ostatniej w kwestii odległości wykonywania tego manewru przez obwinionego od jej pojazdu są przy tym niekonsekwentne i na rozprawie przyznała ona, że manewr ten był wykonywany w znacznej odległości, a w tej sytuacji w momencie zaistnienia kolizji był on już dawno zakończony i w ocenie Sądu nie można go łączyć z przedmiotową kolizją.

Należy przy tym zauważyć, że stosownie do treści art. 22 ust. 1, 4 i 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem może zmienić kierunek ruchu lub zajmowany pas tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności, zmieniając zajmowany pas ruchu jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa przejazdu pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać, oraz pojazdowi wjeżdżającemu na ten pas z prawej strony, zaś w przypadku zamiaru zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu jest obowiązany zawczasu i wyraźnie sygnalizować ten manewr. W przypadku manewru zawracania powyższe sprowadza się przede wszystkim do ustąpienia przez zawracającego pierwszeństwa pojazdom jadącym tym pasem ruchu, na który zawracający zamierza wjechać po wykonaniu tego manewru, natomiast po zakończeniu tego manewru kierującego takiego zaczynają obowiązywać wszelkie ogólne przepisy dotyczące ruchu drogowego i sztuczną konstrukcją jest uznanie, a to zdaje się uczynił oskarżyciel w niniejszej sprawie, że nakaz ustąpienia pierwszeństwa trwa jeszcze przez dłuższy czas po zakończeniu manewru zawracania. Manewr ten, wykonany w rozpatrywanym przypadku przez obwinionego, był w ocenie Sądu manewrem prawidłowym, uwzględniającym powyższe regulacji, należycie sygnalizowanym i bezpiecznym.

Wprawdzie nie wynika to wprost z treści zarzutu, jednakże z zeznań funkcjonariuszy Policji, zwłaszcza K. D., wynika również, iż funkcjonariusze ci uznali, że pojazd marki N. poruszał się drogą publiczną i skręcając z drogi głównej miał pierwszeństwo przejazdu względem pojazdu kierowanego przez obwinionego. Jak już jednak wyżej kilkakrotnie wskazano, zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia takiego ustalenia, albowiem pojazd kierowany przez A. S. w chwili kolizji znajdował się już poza drogą publiczną, którą (w postaci ul. (...)) opuścił już wcześniej wjeżdżając na utwardzoną ul. (...), z której dopiero wykonywał manewr skrętu w gruntową ul. (...). Tym samym brak podstaw do przyjęcia, aby pojazdowi temu przysługiwało pierwszeństwo przejazdu. Wręcz przeciwnie, skręcając w lewo, kierujący tym pojazdem stosownie do treści art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym był obowiązany do ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost, a tak poruszał się pojazd obwinionego.

W konsekwencji należy uznać, iż to A. S. kierując pojazdem nie zastosowała się nie tylko do wskazanego wyżej art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu pojazdowi kierowanemu przez R. L., ale także do wspomnianego wcześniej art. 22 ust. 1 i 5 tej ustawy, albowiem po pierwsze skręcając w lewo nie zachowała szczególnej ostrożności, a po drugie nie sygnalizowała tego manewru kierunkowskazem. Zamiast tego wymieniona wykonała ten niesygnalizowany manewr w sposób niebezpieczny, wjeżdżając w bliskiej odległości przed prawidłowo jadący pojazd obwinionego i w konsekwencji, zdaniem Sądu, uniemożliwiając temu ostatniemu podjęcie właściwego

manewru obronnego, który mógłby zapewnić uniknięcie kolizji. Tym samym zdaniem Sądu to A. S. należy uznać za wyłącznie winną spowodowania przedmiotowej kolizji.

W związku z powyższym Sąd w punkcie I wyroku uniewinnił obwinionego R. L. od popełnienia zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu. W konsekwencji, w punkcie II wyroku, Sąd na podstawie art. 118 § 2 kpw kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.